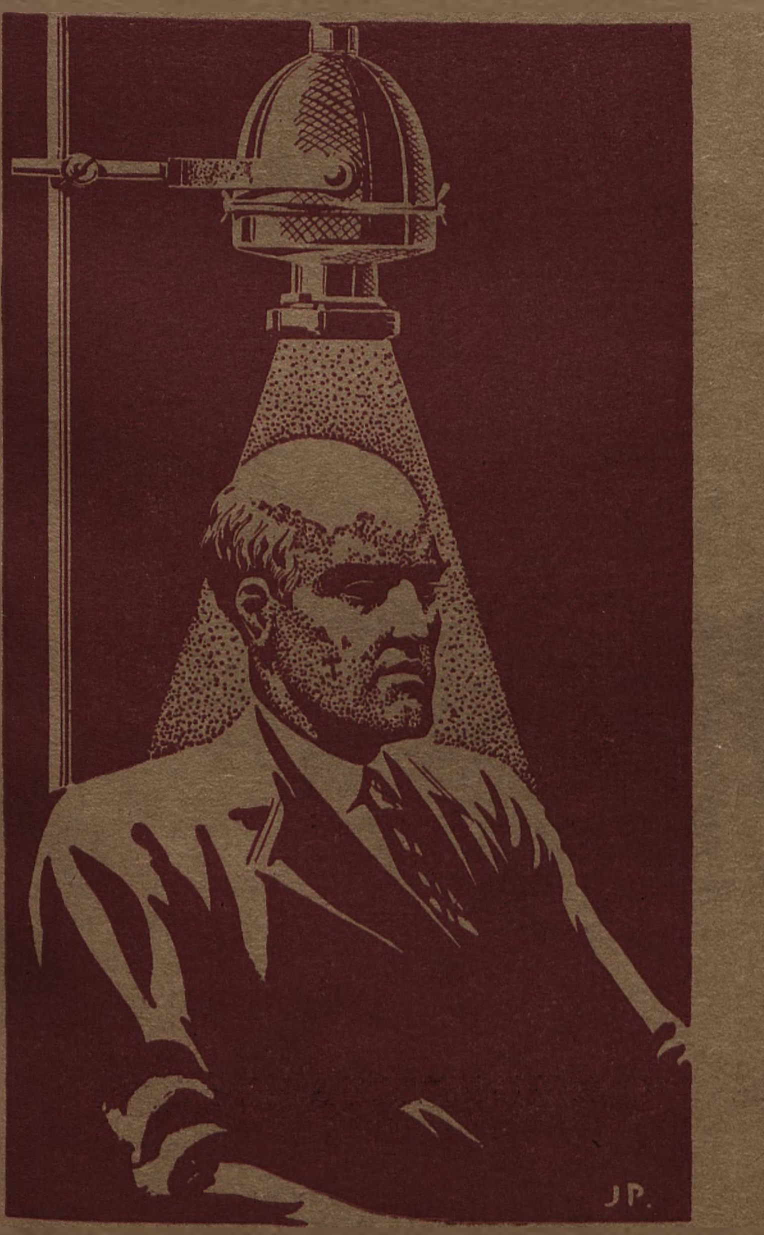
NAJNOWSZA

KOSMETYKA LECZNICZA

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

Pod redakcją b. wykładowcy i kierownika kursów kosmetyki leczniczej zagranicą,

LUDWIKA SIERPIŃSKIEGO



№ 5.

WARSZAWA, 1 WRZEŚNIA 1927 R.

TREŚĆ:

Nasza ankieta.
Piękność ciała (ciąg dalszy).
Tłustość i suchość cery.
Wypadanie włosów.
Rozszerzone pory.
Oddział paryskiej firmy w „Lembergu"
Wydawnictwa kosmetyczne.
Odpowiedzi Redakcji.
Od wydawnictwa.
Zamiast felietonu.

Cena 50 groszy.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, ULICA SENATORSKA № 22,
TELEFON № 251-63.

Z KOSMETYKI.

Pani Kazimiera Stańska, — Łupież jest jedną z najważniejszych przyczyn utraty włosów. Koniecznie musi Szanowna Pani pomyśleć o tem, żeby się go pozbyć. Ja mogę poradzić zastosowanie niezawodnego środka niszczącego łupież i powstrzymującego wypadanie włosków. Jest to powszechnie znana **Esencja Chinowo-Chmielowa z Kogutkiem.** Systematyczne używanie **Esencji Chinowo-Chmielowej z Kogutkiem** niedopuszcza do tworzenia się łupieżu, dokładnie oczyszcza skórę głowy i wzmacnia cebulkę włosa, diatego więc śmiało mogę powiedzieć, że uważam **Esencję Chinowo-Chmielową z Kogutkiem** za najbardziej wskazany środek przeciwko łupieżowi i na porost włosów.

Pan Zygmunt Z. w Krakowie. — Jabym radziła myć głowę co tydzień mydłem **Chinowo-Chmielowem z Kogutkiem,** gdyż to mydło jest słusznie uważane za jedno z najlepszych. **Mydło Chinowo-Chmielowe z Kogutkiem** daje obfitą pianę, doskonale oczyszcza włosy i skórę głowy i łatwo się zmywa, odpowiada przeto wszystkim wymaganiom, jakich się żąda od dobrego mydła do pielęgnowania włosów i skóry głowy.

Pani Marja K. — Najlepszy krem **Metamorfosa Piegol z Kogutkiem** rzeczywiście usuwa piegi i żółte plamy i przy systematycznem zastosowaniu wygładza i udelikatnia cerę. Krem **Metamorfosa „Piegol" z Kogutkiem,** jak również **Esencję Chinowo-Chmielową z Kogutkiem** można kupić w każdym lepszym składzie kosmetycznym lub Aptecznym. Na żądanie wysyła także Apteka Magistra Gąseckiego, Warszawa, ul. Freta 16.

Miss Guebs.

№ 5 WARSZAWA, 1 WRZEŚNIA 1927 R. ROK I

NAJNOWSZA KOSMETYKA LECZNICZA

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY
pielęgnowaniu cery i włosów, kulturze ciała, udzielaniu porad i wskazówek
z nowoczesnej kosmetyki leczniczej
pod redakcją LUDWIKA SIERPIŃSKIEGO

NASZA ANKIETA

REDAKCJA dwutygodnika „Najnowsza Kosmetyka Lecznicza" stale otrzymuje listowne, telefoniczne i bezpośrednie zapytania, ściśle związane z kosmetyką racjonalną. Są wśród nich najrozmaitsze, o których można sądzić, przeglądając „Odpowiedzi od Redakcji", umieszczane w każdym numerze naszego Pisma. Najczęściej jednak zdarza się pytanie

„Jakie środki kosmetyczne są najlepsze"?

Redakcja dwutygodnika „Najnowsza Kosmetyka Lecznicza", skrępowana pewnemi względami natury etycznej, unika w miarę możności wymieniania w drukowanych odpowiedziach nazw środków i firm, natomiast znane z dobroci i wypróbowane wyroby leczniczo toaletowo-kosmetyczne najchętniej poleca interesantom, zgłaszającym się osobiście, lub też załątwia to listownie po otrzymaniu dokładnego adresu i znaczka pocztowego na odpowiedź.

Nie widząc jednak konieczności trzymania w tajemnicy ani nazw firm, zasługujących na powszechne uznanie, ani nazwy wyrabianych przez niektóre firmy środków kosmetycznych, Redakcja naszego dwutygodnika pragnie dla dobra Sz. Czytelniczek i Czytelników nie krępować się nadal i oceniając prawdziwą wartość, wymieniać nazwy wyrobów kosmetycznych w podobny sposób, jak się wymienia nazwy aspiryny, perhydrolu i innych z podaniem firmy (Schering, Merck i in.).

Ażeby jednak dać dowód swojej bezstronności, Redakcja „N. K. L." zwraca się do wszystkich Czytelników z prośbą o przysyłanie rzeczowych odpowiedzi na zapytanie

„Jakie środki kosmetyczne są najlepsze"?

Te odpowiedzi będą zawierały osobiste spostrzeżenia osób, używających mydło, pudry kremy, pasty do zębów, pomadki do ust i t. p.

Pozatem uprzejmie prosimy WWPanów Lekarzy Specjalistów-Kosmetyków o łaskawe przesłanie nam swoich cennych uwag, osnutych na własnej praktyce leczniczo-kosmetycznej.

Te odpowiedzi będą dla nas wielce cenne, jako oparte na podstawach naukowych i praktycznych doświadczeniach lekarskich i wreszcie odpowiedzi samych fabry-

kantów, produkujących znajdujące się w sprzedaży, omawiane tu środki, bardzo przyczynią się do zwiększenia wartości naszej Ankiety. Tak ujmując interesującą naszych Sz. Czytelników sprawę, otrzymamy możność oceny jednego i tege samego środka ze strony klienta, producenta i bezstronnego sędziego-lekarza.

Mając tak rzeczową i fachową opinję, Czytelnicy nasi łatwo będą mogli orjentować się

„Jakie środki kosmetyczne są najlepsze"?

Redakcja „N. K. L." nie wątpi, że zbierze bogaty i ciekawy materjał w sprawie ogłoszonej Ankiety, z którego najcenniejsze będą odpowiedzi WWPanów Lekarzy i doświadczonych Specjalistów Kosmetyków, które najbardziej zainteresują naszych Czytelników, a ponieważ mamy w Polsce kilku wybitnych Lekarzy i powszechnie znanych Specjalistów-Kosmetyków, więc jesteśmy pewni, że ci wybitni fachowcy łaskawie zaszczycą nasze pismo swemi cennemi odpowiedziami, które przez Czytelników należycie będą ocenione.

My będziemy drukowali wszystkie rzeczowe i fachowe odpowiedzi w kolejnym porządku w miarę ich napływania, podzieliwszy je na odpowiedzi lekarzy, odpowiedzi czytelników i odpowiedzi wytwórców, jesteśmy przekonani, że zainteresują one wszystkich naszych Czytelników zarówno tych, co muszą kupować środki kosmetyczne, jak i tych, co środki kosmetyczne wyrabiają zwłaszcza, że opinjodawcami będą zarówno bezstronni, znani lekarze i praktykujący specjaliści-kosmetycy, jak i zainteresowani Czytelnicy oraz fabrykanci i wytwórcy.

Odpowiedzi listowne prosimy adresować do Redakcji, dwutygodnika „Najnowsza Kosmetyka Lecznicza" z oznaczeniem „Ankieta".

PIĘKNOŚĆ CIAŁA

(CIĄG DALSZY)

BYWA bowiem i starość piękna: nieraz sami się zachwycamy ludźmi w starszym wieku, łącząc w tym zachwycie podziw zarówno dla cech ducha, jak i dla zalet powierzchowności, a że wygląd zewnętrzny duże na pierwszy rzut oka wywiera wrażenie, od niego więc zależy w większej mierze ocena całości.

Czyż tak nie jest?... Czy może kto zaprzeczyć, że starcy, a zwłaszcza starsze panie, choćby posiadały jaknajwięcej dodatnich cech charakteru, gdy będą zewnętrznie zaniedbane, czynią wrażenie odpychające?.. Czy kto nie zgodzi się z tem, że mimo wszystko, żadne tłomaczenie nie będzie usprawiedliwieniem dla tego, kto *umiejętnie* nie zastosuje się do wymagań czasu?... Czy nie dla wszystkich jest zrozumiałe, że starsze osoby, opierające swoje zapatrywania na „fałszywej małomieszczańskiej moralności", stają się śmiesznemi i przedstawiają walor — trzeba przyznać, duży — tylko dla autorów, których komedjowe i humorystyczne utwory wiele zyskują na wartości, dzięki przedstawianiu takich właśnie śmiesznych i dziwacznych, umiejących zastosować się do współczesnych wymagań, starych: panien, teściowych, cioć, wujaszków i kawalerów.

Kto z nas nie pamięta naszych mistrzów Frenkla i Kamińskiego w „Grubych rybach"? Kto ich nie podziwiał jako dziwacznych starych kawalerów! Kto z nas nie zdaje sobie sprawy, na czem polega śmieszność starszych osób i ktoby dobrowolnie chciał się na taką śmieszność narażać? Zdawałoby się, że nikt, a jednak tak często w życiu spotyka się podobne komedjowe „typy".

Przyczyną tego jest zawsze *zacofaństwo i brak samokrytycyzmu.*

Trzeba pamiętać o tem, że dziś starsza pani będzie tak samo śmiesznie wyglądała w sukni z „trenem" i z wysokim kołnierzykiem, jak i w krótkiej do kolan, dekoltowanej i z krótkiemi rękawami; że okrągły kapelusz z rondem i strusiemi piórami nie może być uważany za „sine qua non" powagi, wy-

maganej przez wiek, lub stanowisko — i trzeba sobie wytłomaczyć, że we wszystkiem należy się zastosować do wymagań czasu i zwyczajów — i zawsze zachować umiarkowanie.

Jeżeli to powiedzenie dotyczy spraw ogólnych, to nie mniej stosuje się również i do sposobu pielęgnowania ciała; w różny spsób pielęgnuje się ono w różnym wieku — inaczej za młodu, inaczej w wieku średnim, a jeszcze inaczej na starość. Zawsze jednak trzeba ciało pielęgnować, aby utrzymać je w dobrym stanie, jeśli nie ze względów osobistych— dla samego siebie —to przynajmiej dlatego, żeby na innych robić wrażenie miłe i przyjemne i *nie budzić odrazy*.

Nie można również pomijać i tego względu, że często (a może i zawsze) wygląd zewnętrzny odbija się również i na zarobkowaniu.

Ile to razy zwracają się do nas o poradę kosmetyczną ludzie inteligentni w starszym wieku z takiem uzasadnieniem: „Jestem nauczycielką, mam własnych kilkoro dzieci, muszę je wychować, a wiem, że moim pracodawcom zależy — i zupełnie słusznie — na miłym i estetycznym wyglądzie nauczycielki ich dzieci... Więc choćby tylko *„dla chleba“* muszę wyglądać jaknajlepiej“.

Albo: „Jestem akwizytorem, więc muszę wyglądać dobrze i młodo, bo wobec konkurencji w mojej branży, *młodsi wyglądem* odbiorą mi możność zarobkowania. Duchem czuję się młody, fizycznie jestem zdrów i silny — tylko czas i przeżycia odbiły się na mej twarzy — a zarabiać muszę, żeby żyć — więc muszę wyglądać tak młodo, jak się czuję, jeśli nie dla siebie, to dla tych, od kogo zarabiam. Sam sobie radzić nie chcę, bo boję się ośmieszyć, *i nie z kokieterji* a z rozsądku zwracam się *po fachową*, kosmetyczną poradę“. —

Czy w tem co jest dziwnego albo niezrozumiałego?

Nie! Wręcz przeciwnie: jest to zupełnie zrozumiałe, zwłaszcza teraz, kiedy znikła już nawet obowiązująca do niedawna „fachowa“ powierzchowność, kiedyto doktór musiał koniecznie być z wąsami i brodą, nosić okulary i parasol i ubierać się w czarny surdut, a poeta, lub malarz musiał mieć koniecznie długie włosy, nosić czarną dużą kokardę i chodzić w pelerynie.

Dziś, kiedy wszyscy jesteśmy z powierzchowności do siebie podobni, bez względu na wykształcenie, stanowisko, rodzaj pracy i nawet stan majątkowy— dziś tembardziej nie możemy zaniedbywać się pod względem *kosmetycznym*, zwłaszcza zważywszy na to, że racjonalna kosmetyczna pielęgnacja zyskuje sobie coraz to więcej zwolenników we wszystkich warstwach społeczeństwa, bez względu na płeć, stan majątkowy, i wiek, i dzięki tylko większemu wyrobieniu estetycznemu i większej inteligencji.

Zresztą, jeśli nawet tylko jedynie kokieterja, ta miła naturalna cecha — świadoma czy nieświadoma, wrodzona, czy też umiejętnie i subtelnie przyswojona—pobudza nas do tego, żeby robić na otoczeniu jaknajmilsze wrażenie, — to czyż ona nie tłomaczy w zupełności naszych starań w tym kierunku?...

Niema dziś takiego człowieka, któryby zaniedbywał swoją powierzchowność, są natomiast jeszcze tacy, co to „dobrze wyglądać“ chcą *tylko* „dla gości“, albo „do teatru“, — a są również i tacy, co wolą o sprawach kosmetycznych, dotyczących ich osoby, decydować sami, nie mając do tego żadnych podstaw ani przygotowania.

Ten ostatni wypadek wytwarza nietylko śmieszność, ale i pewien niesmak, wówczas kiedy o poprzedzającym wypadku wszyscy chyba jednakowo sądzimy i wiemy, że gdyby osoby zwykle zaniedbane, a „dla gości“ odświętnie przeistoczone, oceniały same swoje postępowanie, to same nazwałyby go *niewłaściwem* i unikałyby tego rażącego kontrastu między *zwykłem powszedniem* zaniedbaniem i *odświętnym* przyzwoitym wyglądem.

Nie o sam tylko strój chodzi, który jednak *zawsze* powinien być *jednakowo* przyzwoity, ale stokroć ważniejsze jest pielęgnowanie ciała.

Inteligentny i rzeczywiście kulturalny człowiek nie będzie mógł łatwo zrozumieć, że nawet w inteligentnych sferach w naszym wieku zdarzają się takie osobniki, które mycie nóg albo szyi, ostrzyżenie włosów, albo ogolenie twarzy—, ba, a co mówić o kąpieli ogól-

nej... — uważają za fatygę, na którą można się zdobyć tylko wtedy, jak jest konieczna potrzeba naprzykład: — przed balem, przed świętem albo przed (powiedzmy) imieninami!...

Myliłby się ten, ktoby takie dziwne i niewłaściwe postępowanie chciał tłomaczyć warunkami materjalnemi albo mieszkaniowemi, bowiem dokładnie umyć ciało można codziennie nawet w miednicy i niepotrzeba do tego ani pieniędzy ani apartamentów.

Potrzeba tylko chęci i zrozumienia, że czystość ciała to nie jakaś błaha sprawa, którą można traktować według własnej fantazji, a że jest to właśnie konieczność ściśle związana z zachowaniem dobrego zdrowia i że jest pierwszym warunkiem piękności ciała.

Pielęgnowanie ciała jest sprawą jednocześnie *bardzo prostą i skomplikowaną*. Jak się godzą te dwa określenia — przekonamy się później, teraz zaś tylko wspomnimy, że najprostszemi kosmetycznemi środkami, służącemi do pielęgnowania ciała i *jego piękności* są: woda i mydło. Bez używania tych środków, nic nie pomogą *najdroższe* i najlepsze maści, wody nie zastąpi najwykwintniejszy „lotion", a najmodniejszy puder nie podniesie piękności cery, jeżeli będzie więcej używany, niż mydło. *D. c. n.*

TŁUSTOŚĆ I SUCHOŚĆ CERY

ZARÓWNO nadmierne wydzielanie się tłuszczu, jak i zbytnia suchość skóry czynią cerę brzydką i narażają ją na prędkie zniszczenie, przyśpieszając albo zwiotczenie cery i rozszerzanie się porów, albo też formowanie się fałd i zmarszczek.

Tylko normalny zdrowy wygląd i stan cery może ją długo i trwale konserwować, ale utrzymać cerę w zdrowym normalnym wyglądzie trzeba umieć i chcieć.

Czasami nie jest rzeczą trudną doprowadzić stan cery do porządku i wystarczy tylko umiejętnie ją pielęgnować, bez obcej nawet pomocy, samemu, korzystając jedynie bardzo często tylko z odpowiednio dobranego mydła i wody. — I to wystarczy!

Trzeba tylko umiejętnie wziąć się do rzeczy i dlatego lepiej jest zasięgnąć fachowej porady u praktykujących kosmetologów, którzy zbadawszy stan cery i określiwszy jej charakter, wyznaczą odpowiedni sposób postępowania inny, oczywiście, w razie skłonności do nadmiernego wydzielania tłuszczu — a inny znów, gdy cera jest skłonna do łuszczenia się.

Często przyczyną nienormalnego stanu cery są jakieś ogólne niedomagania, wtedy trzeba koniecznie ściśle zastosować się do wskazówek lekarza-specjalisty, który usuwając bezpośrednią przyczynę, znacznie ułatwia leczenie kosmetyczne.

I nadmierna tłustość i zbytnia suchość cery, jako objawy nienormalne, niszczą skórę i zniszczenie jest tem większe, czem więcej zapuszczonym jest nienormalny stan. Jest rzeczą zrozumiałą, że i leczenie kosmetyczne daje szybsze i lepsze wyniki, jeżeli nienormalnego stanu cery nie zapuszczać i przez to nie doprowadzać do powikłań, które z kolei rzeczy musiały by wywołać komplikacje w pielęgnowaniu albo leczeniu, opartych wtedy na stosowaniu naświetlań, przegrzewania, elektryzacji, masażu i innych zabiegów, które wtedy trzeba stosować systematycznie, zwykle przez dłuższy czas.

WYPADANIE WŁOSÓW

NIENORMALNY stan włosów, powodowany różnemi chorobami skóry głowy i chorobami włosów jest również bardzo często skutkiem nienormalnego stanu organizmu.

W każdym razie nienormalny stan jest przyczyną wypadania włosów i często prowadzi do ich zupełnej utraty, co zwłaszcza najczęściej bywa wskutek zaniedbania początku choroby i zapu-

szczenia chorobliwego stanu. Z chwilą zauważenia *jakichkolwiek* objawów niepokojących, należy niezwlekając zasięgnąć *fachowej* porady i ściśle zastosować się do otrzymanych wskazówek.

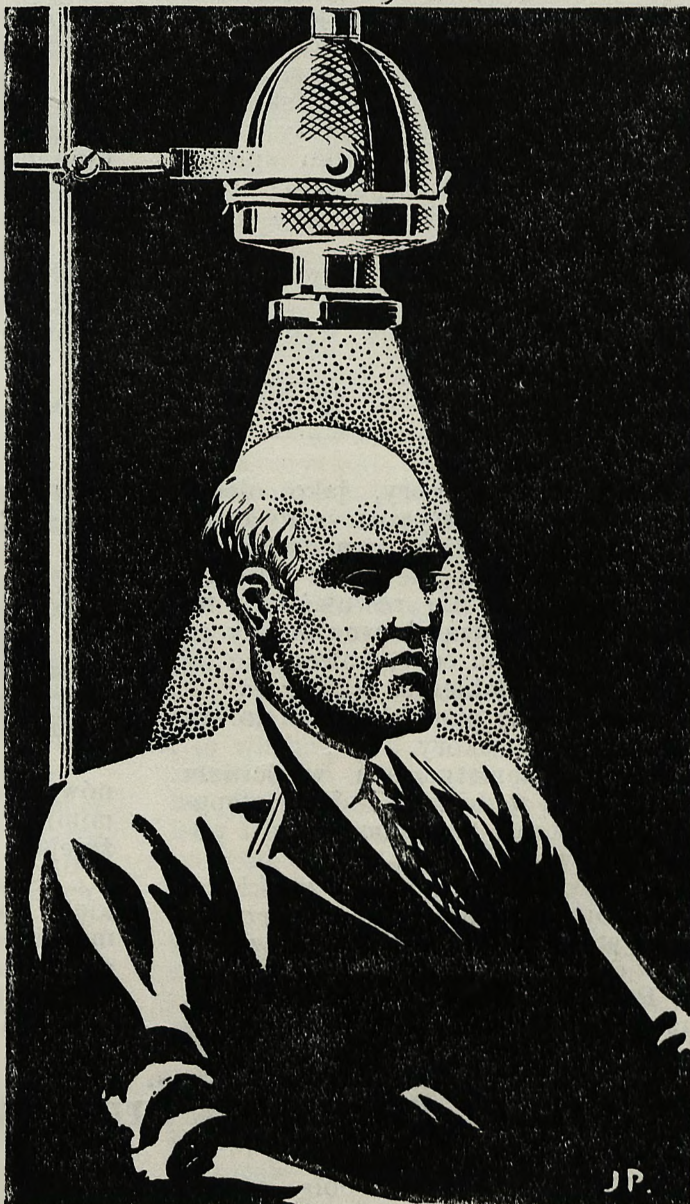
Pośpiech jest tu wskazany z dwuch przyczyn: przedewszystkiem od niego zależy prędsze i skuteczniejsze usunięcie zła, a następnie, przystępując niezwłocznie do leczenia wypadania włosów i przyczyn, powodujących wypadanie, usuwamy możliwość wyłysienia.

Przyczyny wypadania włosów, jak już powiedzieliśmy, są różne i w każdym poszczególnym wypadku muszą być odszukane i określone, od tego bowiem zależy leczenie.

Sposobów leczenia wypadania włosów jest kilka i polegają na stosowaniu masażu, faradyzacji, galwanizacji, darsonwalizacji, naświetlania i środków farmaceutycznych.

Czasami nie wystarcza używanie lekarstw i wtedy postępowanie komplikuje się, wskutek kombinowania kilku właściwych zabiegów. Oczywiście jest to zależne od stanu choroby i dlatego właśnie nie należy zaniedbywać niepokojących objawów, żeby uprościć sposób leczenia i przyspieszyć, osiągnięcie pożądanych pomyślnych rezultatów.

Leczenie wypadania włosów w zasadzie daje wyniki zawsze dobre: po usunięciu przyczyny następuje stosunkowo szybkie powstrzymanie wypadania i trwała ogólna poprawa ich stanu.



Nie można tego bez zastrzeżeń powiedzieć o leczeniu łysiny, t. j. o wywołaniu porostu na łysej głowie. Są wprawdzie w praktyce znane niektóre wypadki, że miejsca wyłysiałe porastają zupełnie normalnemi włosami, ale wypadków tych nie należy uogólniać i twierdzić, że zawsze można wywołać

porost włosów na łysej głowie. Wręcz przeciwnie: trzeba wiedzieć, że wyłysienie następuje wskutek *obumarcia* cebulki włosa, a na ożywienie zniszczonej cebulki medycyna środków niema.

Mówiliśmy jednak, że są znane niektóre wypadki że na miejscach wyłysiałych można wywołać porost normalnych włosów (Alopecia areata), żeby zatem w przewidywaniu skutków leczenia nie było pomyłki, należy w każdym poszczególnym wypadku sprawę dokładnie zbadać i sprawdzić. Do tego nadaje się, oprócz innych sposobów, odpowiednie *naświetlanie.*

Osoby zainteresowane wiedzą, że za pomocą naświetlania leczy się uporczywy łupież, nadmierne wydzielanie tłuszczu, wypadanie włosów — i że przez stosowanie naświetlania poprawia się ogólny stan włosów (zresztą wiadomo, że lekarze zalecają naświetlanie przy różnych chorobach i często posługują się promieniami Finzena, Roentgena, Landekera i in. z doskonałemi skutkami).

Naświetlanie również może służyć, jako sprawdzian żywotności cebulki włosa, gdyż po odpowiedniem zastosowaniu może wywołać porost włosów i wpłynąć przez to na zwiększenie ich ilości. W przeciwnym razie, jeżeli cebulki włosów obumarły i zwyrodniały, — poprawy być nie może, gdyż nie można wywołać porostu włosów z martwych cebulek. *D. c. n.*

ROZSZERZONE PORY

ROZSZERZONE pory, jako niedokładność kosmetyczna są uważane za objaw niepożądany nietylko dlatego, że sprawiają niemiłe i nieestetyczne wrażenie, ale również i z tej przyczyny, te budzą słuszne obawy co do ogólnego stanu cery, powodując jej zwiotczenie i osłabienie.

Leczenie tej niedokładności polega na wzmocnieniu skóry.

Przy systematycznem właściwem postępowaniu zjędrnienie skóry następuje w stosunkowo szybkim czasie i poprawa jest trwała.

Polepszenie zaczyna się zwykle po paru zabiegach, polegających przeważnie na stosowaniu prądu elektrycznego i naświetlaniu.

Prądy wysokiej częstotliwości, podrażniające włókna elastyczne skóry, przywracają skórze sprężystość i ożywiają ją, pobudzając krążenie krwi.

Odpowiednie naświetlanie ma na celu przyspieszenie i utrwalenie dobrych wyników ogólnej kuracji.

Byłoby błędem przypuszczać, że rozszerzone pory zaciągają się przez użycie jakichkolwiek bądź specyfików kosmetycznych.

Próbowano w tym celu maści i płynów z ałunem, ale dawały one wyniki minimalne i krótkotrwałe, a co najważniejsze, ujemnie wpływały na naskórek.

Środki więc kosmetyczne są w takich wypadkach traktowane, jako pomocnicze, a właściwe postępowanie jest oparte na elektro-mechano-heljoterapji, która na rozszerzone pory działa skutecznie i trwale.

Oddział paryskiej firmy w „Lembergu"

PRZYKRE wrażenie robią wielkie ogłoszenia „le célèbre Institut de Beauté, Paris, 26, place Vendôme", w których są wymienione oddziały zagraniczne tej firmy i między innemi podany jest adres przedstawicielstwa na Polskę: *Lemberg*, rue Akademicka 2, A. Bomse.

Te ogłoszenia przypominają nam pełne słusznego oburzenia wzmianki, umieszczane w naszej prasie o tem, że z Francji do Warszawy przychodziły listy adresowane „Varsovie, Russie".

Zanim je otrzymywali adresaci, musiały one przejść przez Rosję, gdzie poczta dokładnie wie, w jakiem państwie

Varsovie się znajdowała i znajduje i przesyła korespondencję do Polski. Niemile się dziwimy, że paryska firma „Institut de Beauté“ do dziś dnia nie wie, jak brzmi właściwa nazwa polskiego miasta, w którem jest jej przedstawiciel, a co dziwniejsze, że sam przedstawiciel firmy do dziś dnia nie zwrócił uwagi na dziwaczne przekręcanie nazwy polskiego miasta.

Jesteśmy przekonani, że firma, o której mowa, przy najbliższej okazji poprawi niedopuszczalny błąd i w przyszłości nie będzie przekręcała właściwej nazwy polskiego miasta Lwowa, w obronie polskości którego przelewali krew ojcowie, mężowie, bracia i dzieci polskich pań, a dla tych właśnie polskich pań „Institut de Beauté“ ma we Lwowie swoje przedstawicielstwo. (*L. S.*)

WYDAWNICTWA KOSMETYCZNE

Do niedawna inteligentna publiczność dotkliwie odczuwała brak specjalnego pisma kosmetycznego, któreby umiejętnie i fachowo objaśniało sprawy, związane z racjonalnem pielęgnowaniem cery i urody.

Przed kilkoma miesiącami wyszło z pod prasy drukarskiej pierwsze pismo kosmetyczne, powstałe z inicjatywy obecnego redaktora „Najnowszej Kosmetyki Leczniczej“, a jak było ono potrzebne świadczy o tem fakt, że dziś mamy takich wydawnictw kilka.

Rzecz zrozumiała, że powinny one być prowadzone pod względem redakcyjnym tylko przez specjalistów kosmetyków i tylko wtedy mogą być przez czytelników poważnie traktowane i dodatnio ocenione.

Są jednak w rzeczywistości różne: i poważne i czysto reklamowe, obliczone na zysk ze sprzedaży wyrobów kosmetycznych, zalecanych w artykułach, z których się składa tekst tych „pism“

Dotychczas ze wszystkich nowopowstałych, jakieśmy widzieli, zasługuje na uwagę tylko jedno starannie wydane przez Tow. wyd. „Bluszcz“. Redaktorką tego pisma jest lekarka - specjalistka, dzięki której pismo to jest interesujące i przedewszystkiem prowadzodzone inteligentnie. Poświęcone jest ono kulturze ciała i wśród ciekawie podanych różnych artykułów, spotyka się również i poruszające sprawy kosmetyczne. Miesięcznik ten jest ładnie i dowcipnie ilustrowany, a nowocześnie ujęta okładka S. Norblina (w № 2) wygląda efektownie.

Z innych wydawnictw żadne nie zasługuje na uwagę (mówimy tylko o tych, któreśmy widzieli): są wydane nie estetycznie, nie odpowiadają przeznaczeniu i zupełnie mijają się z celem.

Jest również jedno, wybitnie reklamowe, przytem wydane tak niedbale, że nawet obecne trudne warunki wydawnicze, nie mogą usprawiedliwić abnegacji, dotyczącej zarówno ich wyglądu jak i treści.

Są i takie miesięczniki, które ukazują się wogóle wszystkiego jeden raz, i to właśnie jest ich naprawdę wielką zaletą, gdyż dzięki ich wspaniałomyślnej krótkowieczności, ubywa zbiorników trywialnych dowcipów, oklepanych paradoksów i różnych aforyzmów, z których większość bardziej nadawała by się chyba do brukowych, t. zw. „humorystycznych“ świstków, niż do pism, przeznaczonych przeważnie dla pań.

Są więc pewne rażące zgrzyty w wydawnictwach kosmetycznych.

Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości wszystkie nierówności będą wygładzone, co przedewszystkiem nastąpi wtedy, gdy wydawcy zaproszą na redaktorów pism kosmetycznych specjalistów kosmetologów i im, jako fachowcom, powierzą kierownictwo.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Pani Elżbieta K. w Białymstoku.— Jeżeli Pani nie chce obcinać włosów swojej córeczce, to nie jest to konieczne. Leczyć wypadanie można skutecznie,

stosując się zawsze do porady. Pani domowy lekarz miał słuszność, twierdząc, że uniwersalnych lekarstw niema i sprzeciwiając się używaniu tego reklamowanego środka. My go również nie znamy i wobec tego nie polecamy.

Pan Martyn L. w Zakopanem. Uwaga Sz. Pana jest zupełnie słuszna. Dlatego też nie dajemy żadnych „kuponów" i bez żadnej łaski udzielamy fachowej porady bezpłatnie wszystkim niezamożnym. Za pochwałę i uznanie serdecznie dziękujemy.

Pani Karolina Z. w Krynicy. — Dostanie Sz. Pani w każdym lepszym składzie aptecznym. Radzimy jednak wybrać coś z dobrych wyrobów krajowych, gdyż w tym wypadku niema potrzeby kupować nic zagranicznego.

Pani Kazimiera K. w Warszawie.— Prosimy przyjść w oznaczonych godzinach — bez żadnej opłaty.

Pani prof. S. w Poznaniu. Na tem miejscu nie możemy się rozpisywać jaka firma i jakie środki są lepsze. Wyglądałoby to na reklamę w bardzo niesmacznym tonie. A my wogóle reklamowania w odpowiedziach unikamy. Ze wszystkich wymienionych firm, są znane i cenione tylko dwie, a ich wyroby w niczem nie ustępują zagranicznym i nie dziwilibyśmy się, gdybyśmy się dowiedzieli, że są one sprzedawane zagranicą.

Pani Z. K. M. w Krakowie.— Bardzo chętnie udzielimy wszelkich wskazówek.

Pani Stefanja B. we Lwowie. — 1) Przyjmiemy. 2) Osobiście rozmówić się z redaktorem. 3) Doktór K. wraca z letniego wypoczynku w początkach września.

Pani Zofja Ł. w Piotrkowie. — 1) Narazie Kursów kosmetycznych jeszcze nie prowadzimy. 2) Przed rozpoczęciem zajęć prawdopodobnie będą ogłoszenia. 3) Na żadnych kursach nie wykładamy. 4) Bliższe informacje u kierowników kursów.

Pani Helena w Kaliszu i pani Marja w Warszawie. — Lepiej leczenie zacząć teraz, póki jeszcze ciepło. Podrażnienie będzie mało widoczne i krótkotrwałe, skutki zawsze pomyślne, zabiegi zupełnie niebolesne.

Pani Czesława K. w Truskawcu.. Dziękujemy za uznanie i pochwałę i cieszymy się, że pomogło. Już dłużej niema potrzeby stosować. Postępować nadal normalnie.

Pani Józefie M. w Łodzi. O kursach kosmetycznych już pisaliśmy wyżej. Prosimy odszukać.

OD WYDAWNICTWA

Wobec tego, że dotychczas jeszcze zdarza się, że Redakcja naszego pisma otrzymuje korespondencję adresowaną na imię i nazwisko Redaktora Ludwika Sierpińskiego, z dodaniem „Redakcja Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej", Warszawa, Senatorska 22, wobec tego zwracamy uwagę naszym Szanownym Czytelnikom, że:

1) nasz dwutygodnik nosi nazwę **„Najnowsza Kosmetyka Lecznicza"**,

2) że nasz Redaktor, p. Ludwik Sierpiński **żadnego** innego pisma nie prowadzi,

3) Redakcja i Administracja naszego dwutygodnika znajduje się w Warszawie, **ul. Senatorska 22**, tel. 251-63.

4) Żadnych filji ani oddziałów nie posiadamy.

5) Na każdym numerze naszego dwutygodnika **„Najnowsza** Kosmetyka Lecznicza" na pierwszej stronie, bezpośrednio pod tytułem jest umieszczone imię i nazwisko Redaktora Ludwika Sierpińskiego.

6) Administracja naszego pisma czynna codziennie od 10 rano do 7 wieczór, oprócz niedziel i świąt.

7) Redaktor Ludwik Sierpiński, b. Kierownik i Wykładowca Kursów Kosmetyki Leczniczej zagranicą, przyjmuje interesantów osobiście codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 12 do 3 popoł. WYDAWNICTWO.

ZAMIAST FELJETONU

CZY pamiętacie Państwo, jakto w każdym prawie domu w Warszawie znajdował się „bank“, albo „kantor wymiany? ..

A potem przyszła moda na sklepy komisowe „okazyjne“, które co dnia przybywały, aż zniknęły, ustępując miejsca kawiarniom i kawiarenkom, mnożącym się jedna obok drugiej.

A później znów sklepy z pończochami, wreszcie: na jednym rogu ulicy czekoladki Fuchsa, to za tydzień koniecznie na drugim rogu — sklep z czekoladkami Fruzińskiego, a znów za tydzień na trzecim rogu — czekoladki Wedla, a za parę godzin na czwartym rogu znów jakaś nowonarodzona firma ale koniecznie — czekoladki.

Jeżeli dziś komuś przyjdzie do głowy pomysł otworzyć wielki z przepychem urządzony komfortowy sklep— powiedzmy z wykałaczkami do zębów,— to genjalność tego pomysłu będzie przez wszystkich należycie oceniona i wyzyskana bardzo szybko i po tygodniu napewno wszystkie piękniejsze lokale będą zamienione na sklepy z wykałaczkami. Zaraz temu pierwszemu fachowcowi zrobią konkurencję niefachowcy, pohałasują, pokrzyczą i umilkną nazawsze.

Jeżeli na pierwszej stronie wszystkich gazet przeczytacie dziś po raz pierwszy takie ogłoszenie:

„Każda wykształcona kucharka mówi: „precz z rękamy!... *Grzmot* sam pierze!...“

Używajcie tylko *Grzmot*: nie wala rąk, nie brudzi bielizny. Bielizna podczas prania nie traci fasonu. Precz z mydłem! Precz z wodą! Precz z maglem! Precz z kucharką!

Wystarczy tylko kupować *Grzmot*“. — to możecie być pewni, że w krótkim czasie na każdej stronie wszystkich gazet będzie takie samo ogłoszenie tylko z rozmaitemi nazwami cudownego środka: będzie i „Grzmot“ i „Błyskawica“ i „Piorun“ i różne inne, ale zawsze oryginalne. A obok tekstu ogłoszenia będzie odpowiedni rysunek, przedstawiający „wykształconą“ kucharkę bez rąk (precz z rękamy), w balowej sukni, z czegoś serdecznie zaśmiewającą się i stojącą obok balji z bielizną, a nad balją będą fruwały nietoperze, pelikany i dzikie kaczki. Całości dopełni napis: „Tak fruwają brudy“.

Tak, proszę Państwa, musi być konkurencja i to właściwie jest dobrze: przemysł kwitnie, handel się rozwija, są ciągłe zmiany i wogóle jest ruch w interesie.

Ot, proszę wziąć naprzykład pisma kosmetyczne: jak nie było — to nie było ani jedniusieńkiego, póki jakiś fachowiec - kosmetolog nie wyszukał przez ogłoszenie wydawcę i nie wypuścił pierwszego pisma kosmetycznego. A dziś jest ich aż kilka. I kto tylko ich nie wydaje i nie redaguje!...

No, ale o tem ja nie mogę pisać bo żeby pisać o kosmetyce, to trzeba się na kosmetyce znać, — a ja z nią mam tylko taką styczność, że pisuję do „Kosmetyki“ feljetony.

L. Leliwa.

Redakcja i Administracja, Warszawa, ul. Senatorska 22, tel. 251-63.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada.—Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY Z ODSYŁANIEM: rocznie — 10 zł., półrocznie — 5 zł., kwartalnie — 3 zł.

Dwutygodnik ilustrowany „NAJNOWSZA KOSMETYKA LECZNICZA“ jest do nabycia we wszystkich miastach i na wszystkich stacjach kolejowych.

Redakcja i Administracja dwutygodnika „NAJNOWSZA KOSMETYKA LECZNICZA“ żadnych filji ani oddziałów nie posiada.

Wydawca *HELENA SZELEŚCINA* Redaktor *LUDWIK SIERPIŃSKI*

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA WARSZAWA, ŻÓRAWIA Nr 45. TEL. 99-28.